

Maciej Zembaty, Prawo

Dzwoniłaś do mnie dość często
Lecz za późno o włos
Sam zostałem jak palec
Trudno taki mój los
Ja nie czuję się winny
Lecz rozumiem już to
Że prawo jest, ramię jest i jest dłoń
Prawo jest, ramię jest i jest dłoń
Moje serce to pęcherz
W rezultacie tej gry
Gdyby księżyc miał siostrę
To taką jak ty
Będę tęsknił za tobą
Chociaż złożyć chcę broń
Prawo jest, ramię jest i jest dłoń
Prawo jest, ramię jest i jest dłoń
To był układ śmierdzący
Od pierwszego już dnia
Ja nie żądam litości
Od ludzi - nie ja
Jak tu żądać litości
Kiedy jeszcze trwa sąd
Prawo jest, ramię jest i jest dłoń
Prawo jest, ramię jest i jest dłoń
Ja nie czuję się inny
W każdym razie nie wprost
Prawo jest, ramię jest i jest dłoń
Prawo jest, ramię jest i jest dłoń
To jest wszystko co powiem
Na obronę swą
Lecz chyba nie za nic
Skreślono mnie stąd
Razem z moim aniołem
Runąłem a dno
Prawo jest, ramię jest i jest dłoń
Prawo jest, ramię jest i jest dłoń